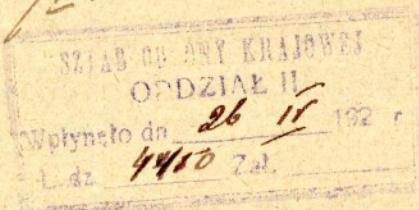


7203 J2
Wilno, dnia 23/IV-1921 roku.

Dow. Grp. W. L. Sr.
Dział II
Sekcja Polit. Pras.
L. dz. 350/II

Tygodniowy raport prasowy
za czas od 14 do 22 kwietnia
1921 roku



NAKŁAD BOCHEŃSTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L. Dz. 7203 J2 dnia 18/IV 1921 r.

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Stosunki polsko-litewskie.

Gazety miejscowe za ubiegły tydzień poruszają kilka kwestji, charakteryzujące stosunki polsko-litewskie. Przedewszystkiem żywo poruszana jest sprawa zamknięcia szeregu pism litewskich i stosowanie przez władze Litwy Środkowej "te same wstrętne metody duszenia wolnego słowa, jakie są używane w Rosji przez bolszewików."

"Wilnius" z dn. 16/IV w artykule w języku polskim usiłuje dowieść, że w Wileńszczyźnie "prawie każdy o ile nie jest żydem, tatarzem, niemcem lub rosjaninem, ma w sobie krew litewską" zresztą o przynależności państwowej decyduje nie pochodzenie, a świadomość narodowa, otóż im dłużej w Litwie polskie przebywają w naszym kraju, tem więcej świadomość przynależności do narodu polskiego zaczyna wśród ludności chwiać.

Podczas, gdy młodzież w szkołach z zamiast nauki otrzymuje patriotyzm polski, sztucznie się odrywa od pała macierzystego - litewskiego, ludność dorosła, zwłaszcza wiejska coraz mniej się do polskości poczuwa.

"Dalej "Wilnius" usiłuje dowieść, że proces odpalszczania już się rozpoczął. Jednak ludność ta, w której budzi się obecnie świadomość przynależności do szczepu litewskiego, języka polskiego do którego już się przyzwyczaiła, porzucić nie chce. Język ten ona kocha i nikomu nie da go sobie wyrzec, lecz musi się odciąć od polaków, którzy chcą nieświadomości jej wykorzystać dla swych celów.

"Wilnius" zamieszcza mowę litewskiego ministra spraw zagranicznych P. Purickisa w sprawie stosunków polsko-litewskich wygłoszoną na posiedzeniu Kowieńskiego Sejmiku. P. Purickis oświadczył, iż jest przeciwny arbitrowi - gdyż prawidłowe przeprowadzenie takowego dziś jest niemożliwe. Jedyne rozwiązanie konfliktu - to rokowania, najlepiej gdy rokowania odbędą się na gruncie neutralnym.

Nie zgadzając się na propozycje Ligi Narodów poruszać na tejże konferencji sprawy ekonomiczne-militarne, lecz podziela zdanie Ligi, iż w interesach Litwy leży zawarcie pewnych umów z Polską. Zaznaczając iż Litwa nie może oddzielić się murem

chińskim od Polski i gdy zostaną uregulowane wszystkie sporne kwestje pomiędzy obu narodami mogą zapanować jaknajlepsze stosunki.

W sprawie zarządzeń, które mają unormować położenie kraju spornego p. minister uważa, że tu trzeba będzie podporządkować się autorytetowi Ligi Narodów.

Dał jej powiada p. Purickis, iż Litwa ma pełne prawo żądania wypełnienia przez Polskę umowy Suwalskiej. Kwestja ta na konferencji w Brukseli będzie postawiona na pierwszym miejscu.

Może postawiona na pierwszym miejscu. *zgodnie z życiem Kowalewskim*
aby upór Rosji, Litwa, wobec ustrukturyzacji
militarny z Polaka. P. Purickis powiada "z tego nie widzimy, jesteśmy państwem neutralnym i mamy ręce wolne. Możemy więc nie łaniać ugodę z Rosją zawierać stosunki jakie chcemy z innymi państwami".
Konferencja Brukselska.

Prasa rosyjska pisząc o konferencji Brukselskiej wyraża zdanie, iż w Warszawskich kołach politycznych zaczynają podnosić kwestję odwołania konferencji Brukselskiej. Zdaniem pisma oznacza to, iż Polacy do porozumienia nie dają. "Wileńskie Słowo" przypuszcza, iż nota Hymansa zawiera jakąś groźbę skierowaną do Polski która wyraźnie wskazuje, iż Liga Narodów ma już wyrobiony pogląd na sprawę Wileńską i Polska nie może oczekiwać od kongresu Brukselskiego pomyslnych dla siebie wyników. O ile opinja Europy stałaby na punkcie widzenia, iż Polska dąży do opanowania Wilna bez międzynarodowej sankcji, to przypuszczalnie Liga Narodów potrafi znaleźć dość środków do zmuszenia szanowania owych decyzji.

"Rzeczpospolita" z dn. 20/IV / pisze, iż dotychczasowe poczynania Ligi Narodów wykazały jej niedołężność. Dlatego też Stany Zjednoczone stanowczo oświadczyły, że do niej nie wstąpią. W takich warunkach Liga Narodów nie jest w stanie rozwiązać zagnatwaną sprawę wileńską. Pozostaje więc jedynie wycofać się zrecznie, co też uczyniła Liga Narodów zwołując konferencję Brukselską. Wobec czego zadaniem p. Hymansa na konferencji będzie udowodnić iż Liga w tej sprawie miała dobrą wolę.

"Rzeczpospolita" przywiduje, iż przez Hymansa będzie wysunięty projekt federacji i jakkolwiek wszyscy trzej delegaci polscy sami są federalistami, lecz wobec ostatniej uchwały Sejmu będą oni musieli stanowczo odrzucić wszelkie projekta oddania Wilna Litwie pod płaszczykiem czy też bez niego."

"Rzeczpospolita" w artykule p. t. "O powagę państwa Polskiego" pisze, iż nie tylko kraj tutejszy lecz i całe państwo Polskie po-

nosi nieobliczalne straty materialne jak i moralne z powodu trwania w ciągu dwóch lat prowizorium politycznego. Obniża to również "prestige" międzynarodowy państwa.

Widząc wielką szkodę w polityce federacyjnej a odezwo do "ludności b.W.Ks.Litewskiego" uważa za wielki błąd Nawołując do jedności i wykreślenia przez naszą dyplomację stanowczej i konsekwentnej linii politycznej. Powiada iż konferencja Brukselska ma być tą próbą ogniową konsekwencji i zdecydowania polskiej polityki wschodniej. Rzystąpić do konferencji musimy po zupełnem wyrzuceniu się mrzonek federalistycznych. Sprawa Wilna jest sprawą całej Polski. Jest to sprawa powagi i honoru państwa Polskiego."

"Wilnius" w art. z dn. 17/IV "Dzieło Polskie" udziela zdzi-
 siejsza Polska nie odpowiada tym ideałom Polski zmartwychwstałej
 jakie były stworzone przez wielkich romantyków polskich. Dzisiejsza
 Polska poszła szlakiem polityki "szalbierstwa i małactwa". "Bo
 "Polska odrodzona przyjęła nahańkowo-reakcyjne systemy rządze-
 nia rabusiów". W końcu autor artykułu pisze dalej: "Niech żyje
 Polska, ale nie ta inwazyjno-defensywno-bolszewicka, atanta
 prawdziwa."

PILSUDSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

Sprawy wewnętrzne.

"Wilenskoje Słowo" w artykule pt. "Mordowanie młodzieńców" pisze, iż dla utrzymania armji i ogromnego biurokratycznego aparatu zrobiło to, iż ustanowione ogromne podatki, często zupełnie niemożliwe do wypłacenia. Skutkiem tego jest ogromny wzrost drożyzny, cały ciężar której spada na ludność tutejszą.

"Rzeczpospolita" w art. "Potrzeba systemu" również występuje przeciwko braku określonego systemu administrowania krajem, nawołuje do wyrobienia systemu, prostego nieskomplikowanego, który musi być zastosowany do dość zawiłbanych stosunków naszych i musi wywołać ufność mieszkańców do władz i do ich organów."

Stosunki narodowościowe

"Wilenskoje Słowo" z dn. 19/IV w jednym ze swych artykułów stawia zarzut iż w Polsce brak tolerancji narodowościowej. Mówiąc o mających się odbyć uroczystościach z powodu dwuletniej rocznicy wyzwolenia Wilna, pisze: "Chcielibyśmy wzywać żydów, białorusi, litwini wziąć udział w tak wielkim święcie jak oswobodzenie Wilna, ale Polska jeszcze nie wykazała, że oswobodzenie to jest ogólne dla wszystkich narodowości. Nie ogrzała nas ciepłymi rękami, ale przeciwnie oziębiała nas zimnym maochemy."

Janowski
 Za zgodność:

—/ B androwski
 Nt. i Szef Oddziału II